

## ZAMIAST WSTĘPU<sup>1</sup>

W dniach 18–20 listopada 2017 r. odbyła się w Tomaszowicach pod Krakowem piąta już Debata PAU.

Tym razem temat brzmiał: „Nauczanie uniwersyteckie i kształcenie elitarne”. Temat gorący, ze względu na trwające prace nad nową ustawą, w tym zwłaszcza rozważania o podziale uczelni na różne kategorie oraz o konieczności poprawy poziomu nauczania i badań naukowych. Nie da się rzecz jasna, przedstawić tutaj całej bogatej i obfitującej w różnice zdań dyskusji. Będzie na to miejsce w specjalnej publikacji, którą mamy nadzieję oddać do rąk czytelników na początku przyszłego roku. Niemniej kilka istotnych tematów (w naszym, z konieczności subiektywnym, wyborze) postaramy się krótko przedstawić.

Po pierwsze, zebrani byli zgodni, że nauczanie, i to na najwyższym dostępnym poziomie, jest fundamentalną misją uniwersytetu. Podkreślono przy tym, że nie sprowadza się ono jedynie do poprawnie, a nawet bardzo dobrze wykonywanej dydaktyki oraz prowadzenia wysokiej klasy badań naukowych, które są nieodłącznym elementem nauczania uniwersyteckiego. Studiowanie obejmuje bowiem nie tylko zdobywanie wiedzy, ale również rozwój ducha, edukację etyczną i kształtowanie postawy obywatelskiej. Podstawową rolę winna odgrywać tu relacja student – profesor.

W związku z tym wskazywano, że rozszerzanie zadań uczelni na obszary dalekie od samego kształcenia może prowadzić do zepchnięcia na drugi plan jej podstawowej misji, a więc jest bardzo niebezpieczne. Również przekształcenie uczelni w dobrze zorganizowane przedsiębiorstwo (zgodnie z zasadami

---

<sup>1</sup> Tekst opublikowany w „PAUzie Akademickiej” (nr 410 z 11 stycznia 2018) pt. *Tomaszowice 2017*.

zarządzania firmą działającą na rynku) – gdzie student jest rozumiany jako klient płaćący za usługę, a profesor jako dostawca usługi – jest niezwykle groźne, ponieważ likwiduje atmosferę współpracy, wzajemnego zaufania i pomocy, która jest podstawą właściwie rozumianych studiów na poziomie uniwersyteckim.

Zebrani nie mieli wątpliwości, że – zresztą zgodnie z Wielką Kartą Uniwersytetów Europejskich – kształcenie i badania naukowe na uniwersytetach muszą stanowić nierozłączną całość. To stwierdzenie określa również pozycję profesora, bo jasno wskazuje, że w jego ocenie ważna jest zarówno praca badawcza, jak i nauczanie. Pozostaje oczywiście trudną kwestią, jak zrealizować tę oczywistość w praktyce.

Generalnie, krytykowano podział uczelni na „elitarną” i „powszechną”, wskazując, że nawet najbardziej elitarna winna kształcić nie tylko elitę (czyli nie uzyskała poparcia system francuski). Podkreślano też, że dochodzenie do wysokiego poziomu kształcenia i związanego z tym wysokiego poziomu prowadzonych badań naukowych i kadry profesorskiej winno być efektem wieloletnich konsekwentnych działań, podejmowanych przez samą uczelnię, a nie poprzez narzucone odgórnie zarządzenia.

Zwracano uwagę, że jedną z istotnych przeszkód w podniesieniu poziomu nauczania na polskich uczelniach jest system finansowania, premiujący zwiększanie liczby studentów, co często odbywa się kosztem ich jakości. Postulowano więc zmianę systemu (pewne zmiany w tym kierunku są już wprowadzane przez resort). W związku z tym wysunięto też sugestię powrotu do egzaminów wstępnych. Kompromisowym rozwiązaniem mógłby być system hybrydowy: egzamin wstępny dla kandydatów, którzy nie osiągnęli bardzo wysokiego wyniku na egzaminie maturalnym.

Przedstawiono kilka działających już w niektórych uczelniach specjalnych kierunków, lub zespołu kierunków studiów, które mają charakter studiów „elitarnych”. Wyróżniają je trzy elementy: ostra selekcja kandydatów, multidyscyplinarność oraz intensywna opieka nad studentami ze strony nauczających (*tutoring*). Oczywiście studia takie są kosztowne i tylko największe uczelnie mogą sobie na taki luksus pozwolić. Stąd postulat, aby resort wsparł finansowo takie działania, co umożliwiłoby objęcie tym systemem wszystkich reprezentujących odpowiedni poziom studentów na różnych uczelniach.

Zastanawiano się przy tym, jakie jednostki mogą najlepiej prowadzić takie studia. Większość zebranych opowiedziała się za wydziałami. Wskazywano też, że nie wszędzie można tworzyć tego rodzaju „elitarną” enklawę. W szcze-

---

gólności trudno to sobie wyobrazić w uczelniach, które po prostu przygotowują do określonego zawodu.

Na zakończenie podjęto również temat samego określenia pojęcia elity i elitarności. To problem niezwykle szeroki i interesujący, mający wiele różnych – czasem kontrowersyjnych – aspektów. Stąd ograniczamy się jedynie do jego zaanonsowania, odsyłając zainteresowanych do opublikowanych w niniejszym tomie tekstów.

*Andrzej Białas i Lucjan Suchanek*